

ROPA NAFTOWA W USA TANIEJE. RYNKI NIEPOKOJĄ SIĘ O POPYT

Ceny ropy w USA idą w dół. Inwestorzy obawiają się, że duży wzrost liczby przypadków koronawirusa na świecie może negatywnie odbić się na popycie na ropę.

Baryłka ropy West Texas Intermediate w dostawach na VIII, na giełdzie paliw NYMEX w Nowym Jorku jest wyceniana po 39,59 USD, po spadku o 1,25 proc.

Ropa Brent w dostawach na wrzesień na giełdzie paliw ICE Futures Europe w Londynie jest wyceniana po 42,28 USD za baryłkę, niżej o 1,03 proc.

Rosnąca liczba zakażeń koronawirusem w Stanach Zjednoczonych, które są największym na świecie konsumentem ropy naftowej, budzi obawy o odbicie gospodarcze w USA.

Uniwersytet Johns Hopkins z Baltimore podał w poniedziałek, że w ciągu ostatnich 24 godzin stwierdzono 64.605 nowych przypadków Covid-19. Tym samym całkowita liczba zakażeń w USA obecnie wynosi 3.336.154. W Stanach Zjednoczonych na Covid-19 zmarło w sumie 135.400 osób.

Liczba zakażeń koronawirusem na całym świecie osiągnęła w poniedziałek 13 milionów, zanotowano wzrost o milion w ciągu zaledwie pięciu dni.

W poniedziałek gubernator Kalifornii nałożył nowe ograniczenia na działalność gospodarczą w związku ze wzrostem liczby przypadków koronawirusa i hospitalizacji.

„Wiadomości z Kalifornii ponownie stawiają pod znakiem zapytania wzrost popytu” - powiedział Phil Flynn, starszy analityk w Price Futures Group w Chicago.

W środę podczas internetowej wideokonferencji państwa zrzeszone w Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową wraz z sojusznikami (OPEC+) wydadzą rekomendację dotyczącą cięcia w produkcji ropy naftowej.

Oczekuje się, że OPEC i sojusznicy, w tym Rosja, zmniejszą cięcia produkcji do 7,7 miliona baryłek dziennie, w porównaniu z rekordową obniżką o 9,7 miliona b/d w okresie od maja do czerwca.

„To wydaje się dość ryzykowną opcją, bezpieczniejszym rozwiązaniem jest przedłużenie o jeden miesiąc” - powiedział Edward Moya, starszy analityk rynku w Oanda.

Obawę na rynkach budzą również rosnące napięcia na linii USA-Chiny.

USA zaostrzyły stanowisko w sprawie roszczeń ChRL dotyczących Morza Południowochińskiego, które

wraz z kampanią zastraszania uznano za całkowicie bezprawne - poinformował w poniedziałek amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo.

W oświadczeniu Departamentu Stanu USA napisano: "Na Morzu Południowochińskim dążymy do zachowania pokoju i stabilizacji, utrzymania wolnego statusu mórz w sposób zgodny z prawem międzynarodowym, utrzymania niezakłóconego przepływu handlu i sprzeciwiamy się wszelkim próbom użycia przymusu lub siły w celu rozstrzygnięcia sporów".